DANUTA KOWAL

ur. 1935; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, rodzina, wychowanie dzieci, szacunek do jedzenia, chleb

Wychowanie dzieci w szacunku do pożywienia

Nigdy nie byłam głodna, jako [dziecko], może to dzięki zapobiegliwości rodziców. U mnie w domu nie wolno było grymasić i dopiero jak byłam już starsza to zorientowałam, że inne dzieci czegoś nie lubią, u mnie nie było słowa nie lubię. Nie było tego, że czegoś można nie zjeść, to, co było nałożone to się jadło. To może wynika z tego, że w czasie oblężenia Warszawy jak byłam z rodzicami, to przez miesiąc w Warszawie nie było chleba, były problemy z jedzeniem i ojciec mi też tak wbił w głowę to, że nie wolno nigdy grymasić, nie wolno nigdy narzekać, że czegoś się nie ma. Miałam się cieszyć, że wszyscy żyjemy i nie biadolić, że tam coś, czegoś się tam nie ma i to już mi do tej pory zostało. Jeszcze jedno mi zostało, właśnie z czasów okupacji. W ogóle w rodzinie i u znajomych, wielkim przewinieniem było wyrzucenie jakiegoś jedzenia, upuszczenie chleba na ziemię, jak chleb na ziemię upadł to się go całowało. Zawsze mi mówiono, że wszędzie jest głód i tu, i w obozach, i trzeba dziękować Bogu za każdy kawałek chleba. Też taki zwyczaj był w wielu domach, że jak się krajało chleb [to] zawsze się go przeżegnało przed zaczęciem krajania.

Data i miejsce nagrania	2010-09-28, Lublin
Rozmawiał/a	Emilia Kalwińska
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"